

T-Raperzy, Maxi Kaz

1.

Choć głośno o mnie w Warszawie pozwólcie, że się przedstawię. Kazik mi na imię dali w skrócie K.
W Ciechocinku mam mieszkanie, tu przyjezdne bawię panie, umilając im sanatoryjny czas.

W okolicy z tego słynę, że gdy spojrzę na dziewczynę, zanim zacznę grać to ona mówi pas.

Może właśnie więc dlatego wszystkie damy mój kolego już po randce mówią na mnie Maxi Kaz.

W sanatorium lub na wczasach raczej łatwo o grubasa.

Łysy stary, sztuczna szczeka, szkła i dwa od piwa denka.

Wtedy ja do akcji wkraczam swoim wdziękiem je uraczam. Żeby były w siódmym niebie zawsze da
Ref.

Zimny jak polodowcowy głaz.

W Ciechocinku, tam gdzie dom zdrojowy, Maxi Kaz rusza na łowy. Na deptaku czai się na Panie, k

Taki ze mnie Maxi Kaz.

2.

Panny i zamężne damy chciały by jakiejś odmiany,

na we? wczasach to normalne, mówię wam.

A ja tą odmianę daję w nocy, kiedy rano wstaję, do mojego domu wracam zawsze sam.

Jedna zagraniczna wdowa powiedziała:

Mr. Lover jeśli będziesz moim chłopem gniazdko ci wymoszczę złotem.

Ale dla mnie monogamia nudna jest do wyrzygania,

źródłem prawdziwej podniety coraz nowsze są kobiety.

Ale tylko jeden raz, taki ze mnie Maxi Kaz.

Ref.

Zimny jak polodowcowy głaz.

W Ciechocinku, tam gdzie dom zdrojowy,

Maxi Kaz rusza na łowy. Na deptaku czai się na Panie, każda szansę dziś dostanie.

Taki ze mnie Maxi Kaz.

W Ciechocinku, tam gdzie dom zdrojowy,

Maxi Kaz rusza na łowy. Na deptaku czai się na Panie, każda szansę dziś dostanie.

Taki ze mnie Maxi Kaz.

Mr. Lover, Mr. Lover

Taki ze mnie Maxi Kaz

Mr. Lover, Mr. Lover

W Ciechocinku, taki ze mnie Maxi Kaz

Mr. Lover, Mr. Lover